GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Społki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 177. W Poniedziałek dnia 2. Sierpnia. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 27. Lipca.

Jak w każdym wieku i czasie miał Bóg i ma sług swoich, w których zachowuje prawość Swéj Świętéj Wiary, czystość obyczajów, wystawia przykład godny naśladowania i daje nam ich za patronów i pośredników do miłosierdzia swego, tak i w tym wieku, wzniósł ku czci publicznéj przez swego Namiestnika, głowę widzialną kościoła katolickiego, Ojca Świętego Grzegorza XVI. Papieża, Świętą Weronikę de Julianis, Pannę Zakonu Franciszka Świętego Kapucynek. Przejęte najwyższą radością zgromadzenie ubogiego Patryarchy Serafickiego Franciszka Świętego Kapucynów, tym tak wielkim tryumfem religii naszéj, chcąc tu w Warszawie uroczystym obrzędem uczcić nową swą Świętą Patronkę, któréj kanonizacya w r. 1839 z największą świetnością odbyła się w Rzymie, jako w Stolicy świata chrześciańskiego, w następującym więc porządku ogłasza obchód ten uroczysty. — Dnia 31. Lipca o godzinie 3 z południa, przy zgromadzeniu się duchowieństwa świeckiego, zakonnego i ludu pobożnego, w kościele Wielebnych Panien Wizytek, odczytaną zostanie Bulla kanonizacyi Świętéj Weroniki, a po odśpiewanéj modlitwie o Téjże Świętéj rozpocznie się processya uroczysta z Jéj Obrazem, Krakowskiem Przedmieściem do kościoła OO. Kapucynów, gdzie po złożeniu obrazu w miejscu na to przeznaczoném, celebrowane będą Nieszpory przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu z kazaniem, które rozpocznie ośmiodniowe, codzienne z dwoma kazaniami nabożeństwo. W ciągu téj uroczystości dnia 2. Sierpnia przypada odpust parcyonkuli (N. P. Anielskiéj.) — Dnia 6. Sierpnia Przemienienia Pańskiego, jako Tytuł kościoła i rozpoczęcie 40sto-godzinnego nabożeństwa. — Dnia 7. Sierpnia Ś. Kajetana. — Dnia 8. Sierpnia zakończenie 40sto-godzinnego nabożeństwa i uroczystości Świętéj Weroniki. — Odpust zupełny w ciągu tego nabożeństwa jest nadany w dni następujące: 1., 2., 6. i 7. Sierpnia. Odtąd corocznie wiecznemi czasy uroczystość Św. Weroniki obchodzoną będzie w kościele OO. Kapucynów z odpustem zupełnym dnia 17. Maja. — Gdyby dla deszczu nie mogła być processya, uroczystość rozpocznie się nieszporami w kościele OO. Kapucynów.

Gazeta lwowska z. d. 20. b. m. pisze: Według odbieranych zewsząd wiadomości, żniwa w całym kraju naszym rozpoczęły się w przeszłym tygodniu, a w niektórych stronach

jeszcze wcześniéj. Wypadek ten należy u nas do rzadkich osobliwości.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Lipca.

Pan Maurycy Duval wydał pod dn. 19. następującą odezwę w Tuluzie:

»Mieszkańcy wyższéj Garonny! Wypadki, których widownią była część waszego departamentu, przejęły serca wszystkich dobrych obywateli smutkiem. Jakżebym się był mógł wahać w przyjęciu patryotycznego poslannictwa, w celu przywrócenia u was pokoju i uszanowania dla prawa! — Obalenie tronu, wyszłego z rewolucyi lipcowéj, jest ciągle celem waszych nieprzyjaciół; często zniweczyłem ich występne zabiegi; wy mi teraz także do zniweczenia ich dopomożecie. — Czegożeśmy wszyscy pragnęli w owéj epoce odrodzenia się? Szczerości rządu reprezentacyjnego, spełnienia karty, t. j. obywatelskiéj i religijnéj wolności, wolności zdań, bezpieczeństwa przy wykonywaniu owych uświęconych praw. A gdzież się znajduje rękojmia owych wszystkim tak drogich praw? W ścisłém pełnieniu praw; te zabezpieczyć, jest mojém życzeniem jako obywatela, moją powinnością jako urzędnika. Po spełnieniu téj powinności znajdziecie mnie gotowym do przyjmowania wszystkich prawych zażaleń i uwzględnienia tychże, skoro na prawéj drodze objawione będą. — Jakiż jest istotny cel tylokrotnie i z umysłu czernionego regestrowania? Jestże ono zwiększeniam podatków? Nie! Zwodzi was, kto wam to powiada. Władze prawodawcze, ustanowione na mocy głosów waszych, same jedynie większe podatki nakładać mogą. Jako członka Izby Parów powinnością moją było zgłębić przytoczone przeciw regestrowaniu powody; powinności téj święcie dopełniłem. Wierzajcie mężowi, który nie zna innego prawa prócz honoru, który nie ma innego interessu, innego zamiaru, prócz szczęścia kraju swego; wierzcie mu, gdy wam na swoje sumienie oświadcza, iż owa tak haniebnie czerniona czynność ma jedynie na celu poddanie obowiązanych do płacenia podatków pod prawną daninę, jakiéj dotąd uniknąć potrafili, i ulżenie tym sposobem ciężaru tym, którzy od dawna więcéj opłacali, niż byli obowiązani. — W owym środku zatém nie znajduje się właściwie powód do oporu. Otwórzcie oczy, a poznacie rękę stronnictw, które, połączywszy się w zamiarze zwalenia trzymającego je na wodzy rządu, rozdrapałyby się między sobą po odniesioném zwycięstwie. — Kochani współobywatele, słuchajcie głosu męża, gotowego pełnić bez wahania się i słabości swój obowiązek, i sądzącego, że zwracając moc władzy, która was zasłaniać powinna, wasze interessa i wasze życzenia uprzedza.« (podp.) M a u r y c y D u v a l.«

Wiadomości z Algieru ciągle zawierają nienajprzykładniejsze rzeczy o tamecznych stósunkach. Arabowie opasują Blidah, z większéj części obozów nie można się na kilka set kroków bez straży oddalić, codziennie niemal znikają pojedynczy żołnierze, czaty z swych posterunków i t. d., a Metitscha nakoniec w ciągu pierwszego tygodnia ustawicznie w płomieniach stała. Przy jednym gońcu Abd-el-Kadera, który wpadł w ręce Francuzów, znaleziono dwa dokumenta nader wielkiéj wagi; depeszę do Miluda Ben Arascha, który przed trzema laty był Posłem Emira w Paryżu, i wydanę do Arabów odezwę. Oba pisma godne są całkiem wysokiego wyobrażenia, jakie każdy jako tako baczny i przed sobą samym szczery dostrzegacz, ma oddawna o duchu i powołaniu do panowania Abd-el-Kadera. W odezwie swojéj do Arabów przemawia on z dumą, z ufnością, z pompą wschodnią. Chwali on okazaną w tegoroczném wyprawie przez wiernych sobie odwagę, napomina ich do wytrwałości i wpaja w nich przekonanie, że go już Francuzi przez Biskupa algierskiego o pokój prosić kazali. Sztuka, z jaką Emir z popełnionych przez Francuzów błędów korzysta, w celu wpojenia w swoich żołnierzy nienawiści i pogardy tychże, talent, z jakim każde nieudanie się ich planów, każdą cząstkową stratę tychże na zachęcenie swego ludu obrócić umie, wymowa, z jaką się do uczucia narodowego i ducha niezawisłości Arabów odwołuje, wszystko to za prawdę podziwienie wzbudza.

W całkiem innym tonie ułożona jest depesza do Miluda Ben Arascha. Tu przemawia dyplomatyk, i to w taki sposób, że i najprzebieglejszy europejski polityk wstydziłby go się nie potrzebował. Emir nie tai przed sobą niebezpieczeństwa, jakiém mu przewaga Francuzów zagraża. Zostawienie w Maskarze licznéj załogi zdaje mu się być wielkiém nieszczęściem w skutek którego łatwo może być zmuszonym szukać przytułku w pustyni lub Marokko. »Pierwszém naszém staraniem, powiada on, nie mogę tego dosyć powtarzać, nie powinno być prowadzenie pokoleń do boju, lecz oddalanie ich od nieprzyjaciela. Bez ich pomocy władza Francuzów jest bezsilna, bo ona się i tak tylko za pomocą kosztownych dowozów morzem utrzymać może, a morze to Anglicy za kilka dni zamkną. Jeżeli się jednak dzikie te psy tymczasem gonienia nauczą, nie umieją jednak na szczęście trzód pil-

nować. Kąsali oni zawsze dzieci proroka, i pracowity fellah ich własnego ludu równie mało był ochraniany. — Użyj wszelkiéj twéj staranności, do zapobieżenia wszelkiemu zbliżeniu się. Tym końcem wydajem odezwę, którą ci przesélam. Niech ją twój nam wierny głos obwieści. Trzeba Francuzów na siebie samych ograniczyć a zginąć muszą.«

W pierwszem półroczu 1841. roku podatki i inne opłaty wyniosły 8,263,000 więcéj jak w pierwszem półroczu 1840 a 28,263,000 więcéj jak w tymże przeciągu czasu r. 1839. Zeszły mianowicie kwartał znaczną okazał summę. Podczas gdy cukier zagraniczny wynosił więcéj o 4,136,000 fr., cukier osad francuzkich wynosił mniéj o 1,406,000.

Jeden, ze znakomitszych Kaidów z okolic Konstantyny, Sidiv Amelani utrzymuje naganne stósunki z Abdel Kaderem w celu wzniecenia powstania w téj prowincyi. General Negrier dowiedział się o tym zamiarze, przez drugiego naczelnika, który ułatwiał korrespondencye. General kazał przywołać wszystkich Kaidów, a długo z nimi porozmawiawszy, pytał każdego z kolei poczynając od najmłodszego: Cobyś uczynił z człowiekiem, któryby złamał posłuszeństwo francuzom mimo zaprzysiężenia go na Koranie.« Odpowiedzieli wszyscy, iż na śmierć zasługuje. »Dobrze« rzekł generał do winnego, który to zdanie także podzielał, »sam na siebie wydałeś wyrok: Oto są twoją ręką pisane dowody.« Amelani został odprowadzony do więzienia i wkrótce osądzony będzie. To postępowanie podobało się nawet Arabom.

W twierdzy Romainville rozpoczęto już prace. Zatrudniają one 2000 wojskowych i cywilnych robotników. Również gorliwie pracują około twierdzy Issy. Z 14 twierdz mających bronić Paryża, już się 12 wznosić zaczęło. Liczba pracującego tam robotnika wynosi 18,000, zaś około murów opasujących, według podania jednego dziennika, mającego w tém największy interes, tylko 4000.

Z dnia 24. Lipca.

Królowa Marya Krystyna teraz urzędową drogą przeciw mianowaniu Pana Arguelles opiekunem jéj córek uroczyście protestowała. Do téj protestacyi dołączony jest list do Espartery. Gazety tutejsze oba te akta udzielają a Dziennik Sporów bardzo je pochwala.

Królowa Marya Krystyna od dni kilku do nowego hotelu swego na rue de Courcelles się przeprowadziła. Urządziła dom swój w prawdziwie królewski sposób. Samych tylko do kuchni należących osób ma 40.

Wiadomości Messagera z południowych prowincyi Francyi ograniczają się dzisiaj na jednym wierszu: »Stósownie do nadeszłych tu dzisiaj depeszy telegraficznych, wszystko wszędzie spokojne.«

Królowa Hiszpańska pracuje pilnie nad pamiętnikami swémi, wkrótce wyjść mającémi; pomaga jéj przy téj pracy Hrabia Toreno.

W pewnéj gazecie czytamy: Gazety ministeryalne wstrzymują się od wszelkich uwag nad proklamacyą Pana Duval. Słychać, że ustęp, w którym Kommissarz królewski o powstałym z rewolucyi rządzie wspomina, bynajmniéj tu do smaku nie przypada. Oprócz tego życzono tu sobie, żeby Pan Duval natychmiast po przybyciu swém z jakim energicznym był wystąpił środkiem, nie zaś funkcye swe rozpoczął od zasięgania rady władz miejskich.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22 Lipca.

W wyborach angielskich i Rossya odgrywa rolę swoję. P. Sheppart, Torys, wystąpiwszy jako kandydat w Durhamie, cofnął się potém, choć miał nadzieję, że zostanie obranym, ponieważ go Lord Londonderry nie wspierał. Do obiorców swoich wydał więc deklaracyą, która istotnie na rozum zacnego Torysa i światłość angielską nie koniecznie korzystne rzuca światło; jest bowiem — szczérze powiedziawszy — niedorzeczną. Pan Sheppart oświadcza wręcz, że Lord Londonderry dla tego go opuścił, ponieważ on (Sheppart) jest przyjacielem straconego narodu, zaś Londonderry przyjacielem sprawcy stracenia. Polska, któréj Anglia powinna być opiekunem, stróżem, aniołem i t. d. uległa a Cesarz, który ją zawojował, protektorem Lorda Londonderry. Obecnie po przygnębieniu Polski Cesarz podobnie chce z Anglią postąpić, jak z Polską i dla tego Ministrów i większą część arystokracyi w swoim ma żołdzie; kto się o tém przekonać chce, niechaj czyta rozprawy Pana Urquharta, który zabiegi te na jaw wyciągnął.

Katolicy irlandscy stósownie do gazety Argus, Papieża upraszać chcą, żeby dla Irlandyi Kardynała rezydującego mianować raczył.

Ciało prawodawcze Kanady, jak donoszą z Kingston, odrzuciło poprawkę w adressie przeciw unii 54 głosami przeciw 21 i adres przyjęło. Kingston i Point Henry mają być mocno obwarowane a prace około tych obwarowań, wkrótce się rozpoczną. Lord Sydenham rządzi osadą w sposób najlepszy i jest nadzieja, że pokój tam długo trwać będzie.

Morning Post donosi o zawarciu umowy między posłem Duńskim przy dworze angielskim i lordem Palmerstonem, w skutku

któréj po rozpoznaniu taryfy celnéj na Zundzie, w roku 1645 ułożonéj przez pana Mac Gregor konsula angielskiego w Holsingör i panów Wessel i Olriek rachmistrza i kontrolera w urzędzie celnym na Zundzie, okazuje się: że od dnia 15. Czerwca 1841 przez lat 10 taryfą tą ustanowiona opłata celna 1 procentu ad valorem jako ważna i pobieralna uważaną być ma. — Morning Herald obliczył, że według takiéj taryfy Danija zyska rocznie 50,000 f. str. przychodu.

Hiszpania.

Z Madrytu, dn. 15. Lipca.

Dziś jeden deputowany wniósł na Kongresie aby zniesiono fundusz na utrzymanie trybunałów zakonnych. Gdy od tych trybunałów zależą rycerskie zakony w Sanjago, Kalatrawie, Alkantarze i Montezie, za nimi więc pójdzie zniesienie tych zakonów. Napróżno przedstawiał minister sprawiedliwości, że przeszło 400 miejsc podlega tym trybunałom i że wiele osób łożyło znaczne koszta aby mieć prawo przyszłych beneficyjów, a wniosek przyjęto 71 głosami przeciw 37.

W Senacie wniósł prezes ministrów o upoważnienie go do sprzedaży Anglikom wysp Fernando Po i Annobon w zatoce Guinea leżących za summę 60,000 fr. str. Z téj summy nic nie pozostanie, bo zapewne, zatrzymaną będzie jako należność dla legii pomocniczéj przypadająca. Anglia oddawna życzyła sobie posiadać te wyspy, zamierza ona uformować tam stacyą dla okrętów swoich pilnujących handlu niewolnikami.

Z dnia 17. Lipca.

Nim jeszcze choć najmniejsze nastąpiło dla nas zadośćuczynienie za popełniony w Kartagenie gwałt, Anglicy powtórnie naruszyli ziemię hiszpańską a tą razą nawet i krew przelali. W nocy d. 7. ścigał okręt strażniczy hiszpański dwa z Gibraltaru płynące statki, które kontrebandę na brzegi hiszpańskie wyrzucić chciały. Statki te się cofnęły a za danym od nich znakiem stojący w Gibraltarze okręt wojenny angielski «the Tunderer« barkę z 50 żołnierzami od marynarki dla ścigania okrętu strażniczego hiszpańskiego wyprawił. Okręt ten schronił się do brzegów pod Algesiras, ale barka angielska około 30 ludzi na ląd wysadziła, którzy natychmiast do posterunku hiszpańskiego ognia dali, go rozpędzili i dowodzącego oficera wystrzałem ciężko zranili. Powracając zabrali jeszcze z sobą okręt strażniczy hiszpański. *(D. c. n.)*

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Lipca.

Jego Xiążęca Mość Xiążę Metternich, JCKMości Kanclerz domu, dworu i państwa, dnia 17. b. m. przed południem odjechał do dóbr swoich Königswart w Czechach.

Grecya.

Z Aten, dnia 11. Lipca.

Z warowni Heidegg, leżącéj przy wnijściu do portu Poros, na jednéj wyspie wykradziono w zeszłym tygodniu w czasie nocy przechowywane tamże 6000 broni i 1000 okka prochu. Przypłynął bowiem grecki statek, przemógł straż, zabrał broń a ludzi wtedy dopiero barką odesłał, gdy oddalony dostatecznie od Poros, bezpieczny był od ścigania go. Że broń tę do Krety wywieziono, żadnéj nie ulega wątpliwości.

Turcya.

Oprócz konwencyi z dn. 13. Lipca podpisano jeszcze d. 10. w Londynie następujący protokół końcowy: »Ponieważ trudności, w jakie się Sułtan uwikłanym być widział, i które go skłoniły do zażądania pomocy dworów austryackiego, angielskiego, pruskiego i rossyjskiego usunięto, i Mehmed Ali uskutecznił czyn poddania się N. Sułtanowi, który konwencya z d. 15. Lipca sprowadzić miała, przeto reprezentanci mocarstw, które wspomnianą konwencyą podpisały, uznali, że, niezawiśle od wykonania z konwencyi czasowo wypływionego środka, wielkiéj wagi jest rzeczą, wyrzec w najuroczystszy sposób uszanowanie dla starego rozporządzenia państwa ottomańskiego, podług którego nigdy nie wolno okrętom wojennym zagranicznych mocarstw przebywać cieśninę dardanelską i Bosforus. Gdy ta zasada z natury swojéj zdolna jest do powszechnego i trwałego zastósowania, przeto pełnomocnicy, opatrzeni tym końcem w rozkazy swych dworów, tego byli zdania, iż przyzwoitą jest rzeczą, dla okazania jedności i zgodności, panujących w interessie pokoju europejskiego w zamiarach wszystkich dworów, udowodnić winny wspomnianéj zasadzie szacunek układem, do którego, stósownie do życzenia Sułtana, i Francya wezwana być powinna.

Że zaś układ ten tego jest rodzaju, iż Europie daje rękojmią jedności pięciu mocarstw, więc Najwyższy Sekretarz państwa w wydziale spraw zagranicznych N. Królowéj angielskiéj, zgodnie z pełnomocnikami czterech pozostałych dworów, wziął na się zawiadomienie o tém rządu francuzkiego i wezwanie go do miania udziału w témże, przez co z jednéj strony Sułtan swoje mocne postanowienie, utrzymania wspomnianéj zasady, objawi, a z drugiéj pięć mocarstw jednozgodnie o-

świadczy, że zasadę tę szanować i do niéj się stósować będą. — Londyn, dn. 10. Lipca.«
(Tu podpisy.)

Z Konstantynopola, d. 7. Lipca.

Porta ostatniemi czasy znowu kilka retif (pułków) w Anatolii i Rumelii do broni po wołała i do Konstantynopola wezwała. Jest ich w ogóle 6, liczących około 24,000 żołnierza. Aż do końca Lipca wojska te do Stambułu przybyć mają, gdzie wówczas załoga w połączeniu z 25,000 wojska tu już konsystującego, 50,000 wynosić będzie, przypuściwszy, że wysłanym oficerom istotnie się uda nieprzyzwyczajonych do służby wojskowéj Anatoliotów pod chorągiew zgromadzić. Na co ta koncentracya wojsk w Konstantynopolu wśród obecnych okoliczności? tak pytamy się jeden drugiego. Przecież nawet podczas periody wojennéj za Sułtana Mahmuda załoga stolicy nigdy nad 40,000 nie wynosiła. Po co więc te uzbrajania, kiedy jednak w téj chwili wszystko trwałość pokoju rokuje? Powstanie w Bulgarii poskromiono. Najnowsze doniesienia z Kandyi zapowiadają, jak przynajmniéj stronnictwo rządowe głosi, zupełne zwycięztwo Tahira Baszy nad powstańcami. Pytanie egipskie załatwione. Mehmed Ali ferman sułtański przyjął; przysłał on syna swego Saida Beja ze znaczną summą, jako na rachunek haraczu, chcąc, jak się zdaje, stósunki przyjaźni przywrócić i wszelkie powody zażaleń usunąć. Mimo to widzimy magnatów tureckich smutnych i ponurych, zdaje się, że zasmucające widoki na przyszłość duszę ich niepokoją, sami nie wiedzą czego się chwycić; niestałości téj dowodzą czyny rządu częstokroć sprzeczne między sobą. Czy może stan zdrowia Sułtana obawę tę wywołał i spowodował Ministrów do zgromadzenia wojska w stolicy? Sułtan ciągle niezdrów, chociaż w łóżku nie leży. Lekarze przyboczni poczytują podobno chorobę jego za pierwsze początki suchot w kości pacierzowéj i niepomyślną podają prognozę. Słychać też, że nogi Sułtana od niejakiego czasu puchną. Zresztą między Turkami pod względem stanu zdrowia Sułtana głębokie panuje milczenie i nikt ani słówka o tym przedmiocie powiedzieć się nie ośmiela. Miałem niedawno sposobność widzenia monarchy z bliska. Jego zapadłe, wybladłe lica, rysy twarzy przed czasem zestarzałe, oczy mdłe, chód chwiejący się — podczas kiedy dawniéj miał postać wyprostowaną, prawdziwie wojskową — utwierdziły mię w tém mniemaniu, że pogłoski, które sekretnie na Pera obiegają, nie są bezzasadne, chociaż nie teraz jeszcze obawiać się nie trzeba.

(*Gaz. Powsz.*) — Najważniejszą zmianą zaszłą w stanowisku mocarstw ku W. Porcie jest wzmagający się widocznie wpływ Francyi. Nigdy jeszcze Hr. Pontois taką się nie cieszył uprzejmością ze strony Dywanu i tak dobrém porozumieniem z Lordem Ponsonby i Reprezentantami innych wielkich mocarstw, jak właśnie teraz. Zapewne pięć mocarstw w połączeniu, na korzyść chrześcian Lewantskich wszelkich słusznych roszczeń u Sułtana dostąpią, może owe kraje z czasem zakwitną i wkrótce się uspokoją, kiedy żywioły życia między Muzułmanami możność bliskiego rozchwiania się ich państwa o wiele przewyższają. Nawet Hr. Pontois głośno zdanie to obwieszcza, nie zważając na dochodzące go z Francyi krzyki o bliskim końcu Turcyi.

Z Kandyi nadeszły nowsze wiadomości. Powstańcy tameczni nigdzie pola nie dotrzymują i zdaje się, że cały rokosz już jest na schyłku. Stąd powstaje obawa u W. Porty, żeby Tahir Basza i milicya turecka po poskromieniu buntu okrucieństw się nie dopuszczali i rządu tureckiego nie skompromitowali; przeto dzisiaj powtórnie rozkaz do Tahira Baszy wysłano, żeby z zwyciężonymi łagodnie się obchodził, i ile możności zdrożnościom Arnautów zapobiegać się starał.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 27. Czerwca.

Wczoraj przybył tu niespodzianie Ibrahim basza z Kairu. Znalazł on przed miastem gwardyą narodową ćwiczącą się w obrotach wojennych i mocno rozgniewany złą jéj postawą, kazał ją na chwilę rozwiązać niepytając o to poprzednio Mehmeda Alego. Wszyscy europejczykowie mają być uwolnieni z służby baszy. Dziś Said i Kemal Effendi oraz Sami Bej poufny sekretarz Mehmeda Alego, odjechali do Konstantynopola z tajemnem od Mehmeda poleceniem. Wszyscy konsulowie ujrzeli się przymuszeni opuścić Hedszas. Admirał Sir W. Parker i pułkownik Pottinger przybyli tu udając się do Chin.

Państwo La Plata.

Z Montevideo, dnia 27. Kwietnia.

Układy między Buenos Ayres i Francyą, względem zapłaty wynagrodzeń jéj, się skończyły i admirał Dupotet zabiera się do powrotu. Cała ta summa wynosi 163,000 dolarów, z któréj 25,000 zaraz, reszta miesięcznemi ratami po 4000 dolarów wypłacona będzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Kolonii, dnia 24. Lipca. (*Gaz. Rz. Pr.*) Wniesione ze strony Przewielebnéj Kapituły Metropolitalnéj potwierdzenie udzielonego przez J. Świątobliwość Papieża X. Kanonikowi Iven mianowania na Generalnego Wikaryusza X. Arcybiskupa, wśród obecnych okoliczności na teraz wprawdzie nastąpić nie może, kiedy N. Pan ostateczne zawyrokowanie we wszystkich sprawach z administracyą Archidyecezyi połączonych, aż do wypadku zawiązanych z dworem Rzymskim układów odłożyć raczył; mimo to rząd N. Pana pod zastrzeżeniem zakomunikowaném Kapitule metropolitalnéj, funkcyom duchownym X. Iven żadnych przeszkód stawiać nie będzie. Teologiczny fakultet uniwersytetu Würzburgskiego dn. 4. Czerwca r. b. Generalnemu Wikaryuszowi X. Iven honoris causa godność doktorską nadał.

Gazeta Lipska donosi z Berlina d. 19. Lipca: »Hr. Sedlnicki, obecnie rzeczywisty tajny Radzca i członek Rady Stanu, wyjechał stąd przed kilku dniami. Otarł się wprawdzie o Wrocław, kiedy go droga tędy prowadziła, ale umyślnie ani przez dzień jeden tam nie zabawił, ponieważ i pozoru nawet uniknąć chciał, jakoby w pewnéj innéj intencyi do Wrocławia przyjechał. Hr. Sedlnicki albowiem z sprawami kościelnemi nic nie ma do czynienia lecz poświęca całą czynność swoję robotom w Radzie Stanu, która, jak wiadomo, na początku miesiąca bież. zamknięta dopiero w Październiku posiedzenia swe znowu rozpoczyna. Hr. Sedlnicki odwiedzi kilku przyjaciół swoich w Górnym Szląsku a potém kilka tygodni u brata swego w Morawii nad granicą Szląską przepędzi.

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł Nr. 27. i obejmuje: 1) Zasady służące do ułożenia systematu polowego. (Ciąg dalszy.) 2) Kiedy właściwie żniwa rozpoczynać wypada, 3) O szkodliwych skutkach wywaru wódczanego (brahy) z kartofli zrosłych, jeżeli bydłu za karm ma służyć. 4) Gangrena lotna u owiec. 5) O niezbędnéj potrzebie zbudowania kolei żelaznéj wzdłuż kraju naszego. 6) Łodygi słonecznika zawierają dużo saletry. 7) Literatura.

W Wrocławiu wyjdzie wkrótce z pod prasy dramat Dahlmana: »Maryna Mniszchówna«, poświęcony cieniom Klonowicza, a z którego dochód przeznaczony na pomnik dla tego poety XVI. wieku († 1608), mający być postawionym w Wiel. Xięstwie Poznańskiem.

Na wystawie tegorocznéj w Luwrze (w Paryżu), chwalono dwa obrazy, jeden malowany przez pannę Bleszyńskę, przedstawiający młodą dziewczynkę, drugi przez panią Domaradzkę, wyobrażający widok Łuknowa w Indyach Wschodnich.

Z Wolska, miasteczka w Galicyi, donoszą o następném prawdziwém zdarzeniu. Od dni kilku bogaty tameczny gorzelnik, powszechnie dla lichwiarstwa znienawidzony i piawką przezwany, bez śladu był zniknął. Wyszedłszy bowiem do leżącéj przed bramą gorzelni, powracał wieczorem pijany do miasta ale odtąd go więcéj nie widziano. Nareszcie robotnicy, zatrudnieni w przyległym stawie łowieniem pijawek, z kałuży głębokiéj nieforemną jakąś, ciężką wydobyli bryłę, która z mułu oczyszczona, okazała się być ciałem gorzelnika. Tysiące pijawek przylgnęło do głowy i twarzy nieszczęśliwego a nawet gdy odzież zeń zdjęto, całe ciało owadem tym było okryte. Nieszczęśliwy w stanie pijaństwa wpadł był w głęboki rów a tak będąc sam pijawką ludzkości, okropną znalazł śmierć przez pijawki. Lichwiarz ten przez niecne zabiegi swoje już dwóch kupców miasteczka do rozpaczy przywiódł, tak iż życie sobie odebrali. Tą razą więc zasłużona kara niebios nastąpiła.

28. Czerwca otwarto pierwszą część drogi żelaznéj z Bristol do Exeter, Jest to przedłużenie drogi zwanéj Wielką Zachodnią (Great Western). Kiedy ten oddział będzie ukończony i gdy z drugiéj strony ukończy się oddział przechodzący przez hrabstwa wschodnie, ta droga stanowić będzie linią prawie prostą która idąc z Yarmouth do Exeter przez Londyn i Bristol będzie miała niemniéj nad 510 kilometrów. Jest to długość mało co mniejsza od wszystkich razem wziętych dróg żelaznych w Belgii. — Anglia będzie tą drogą przerznięta od zachodu na wschód, jak już jest przerznięta od południa na północ drogą idącą przez Londyn do Birmingham i Liverpool. W obecnym stanie dróg żelaznych w Anglii wyrachowano że zbiór z nich wyniesie 3 miliony funt. szterl. i że po nich przejedzie 50 milionów podróżnych. Ten ruch, który dziś przestał już nas dziwić, a który przed laty jeszcze dziesięciu byłby poczytany za bajkę, jest taki, iż naprzykład oddział drogi z Londynu do Birminghamu, daje dochodu 20,000 funt. szterl. na tydzień.

Donoszą z Makao, z dnia 30. Marca, że Sąd Kryminalny w Pekinie, uznał byłego komisarza Ke schen winnym zdrady kraju i rozkazano odebrać wszystkie pieniądze i rzeczy jakie ten urzędnik odebrał w darze od Angli-

ków i oddał swoim krewnym dla przechowania.

Małżonka Marabuta w Algierze. — Między brankami, które wyprawcze wojsko francuzkie pod dniem 19. Maja z głębi kraju do Algiéru przesłało, znajdowały się trzy nadzwyczajnéj, a prawie zadziwiającéj piękności. Szczególniéj jedna z nich była bardzo pięknie zbudowana i miała ciągle do posługi Murzynkę. Arabska piękność ta osłonięta czarnym burnusem, za przybyciem swém do Algiéru, dla rany swojéj w nodze przez czas długi z muła nie zsiadała. Nie dziw, że pojawienie się jéj w Algiérze zwróciło na siebie uwagę mężczyzn, a między osobami płci niewieściéj romantyczną sympatię obudziło. Jak się okazuje z jéj własnego i jéj towarzyszek zeznania, była ona małżonką jednego z Marabutów, którego plemię Francuzi dnia 5. Maja zrabowali, a w skutek nowego systemu wojskowego, ogniem i mieczem cały tego duar zniszczyli. Małżonek jéj w walce z Francuzami odniósł śmiertelną ranę, a ojciec jéj, starający się wszelkiemi sposobami przeszkodzić, aby się w ręce nieprzyjacielskie niedostała, poległ na bojowisku. Brat widząc niepodobieństwo ocalenia jéj, chciał jéj sam życie odebrać; ale na szczęście jednak, kula tylko jéj udo przeszyła, poczém Arabka ta z swemi towarzyszkami w niewolę się dostała. Kilku francuzkich spekulantów w Algierze zamyślało już umieścić ją w któréj z paryskich kawiarni jako Dame du Comptoir dla zwabienia nią gości; inni zaś w amfiteatrze albo w cyrku olimpijskim do spektaklowych ról ją zaangażować chcieli; ale tym wszystkim spekulacyjnym zamysłom, zwierzchność koniec położyła, gdyż ją kazała wpisać w poczet tych jeńców, którzy do wymiany są przeznaczeni.

Teatr miejski.

We wtorek dnia 3. Sierpnia: „Rocznica czyli Krakowiacy i Górale« (Część trzecia), narodowa opera w 3ch aktach przez S. K. oryginalnie napisana, z chórami, tańcami. Muzyką Karola Kurpińskiego.

Dziś po południu o godzinie 1½. żona moja z domu Franke, zdrową córkę szczęśliwie powiła, o czém mam honor moim wszystkim krewnym i przyjaciołom najuniżeniéj donieść.

Poznań, dnia 31. Lipca 1841.

D. G. Baarth.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 18./19go Maja r. bież. wieczorem około godziny 10téj, trafiło czterech dozorców pogranicznych w obwodzie granicznym pomiędzy wsiami Chlebowem i Przedborowem, na pewną ilość osób z 19 sztuk świńmi pośredniemi, które, gdy nieznajomi zaganiacze na zawołanie oficyalistów zaraz zbiegli, jako na domysł z Polski przemycone, przyaresztowane i następnie za talarów 52, sgr. 22, fen. 6 przez publiczną licytacyą sprzedane zostały.

Nieznajomi właściciele tychże świń wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną, stósownie do §. 60. prawa celnego z dnia 23. Stycznia 1838. roku, z tém nadmienieniem: że jeżeli się w przeciągu 4ch tygodni od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz umieszczone zostanie w dzienniku regencyjnym, u głównego urzędu Celnego w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1841.

Prowincyalny Dyrektor poborów.
Massenbach.

SPRZEDAŻ KONIECZNA
według dzielenia.
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Domasławek (Mały Domasław) D. Nr. 12., powiatu Wągrowieckiego, otaxowana sądownie na 11,590 Tal. 18 sgr. 11 fen. ma być

w dniu 3. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną. Taxa, attest hypoteczny i warunki sprzedaży, mogą być w registraturze oddziału III. przejrzane.

Z miejsca pobytu nieznajoma wierzycielka realna

Ur. Barbara z Żółtowskich owdowiała Biegańska,

zapozywa się niniejszém publicznie.

Wszyscy nieznani realni pretendenci wzywają się pod unikniemiem prekluzyi, aby się najpóźniéj w tym terminie zgłosili.

Bydgoszcz, dnia 6. Kwietnia 1841.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Sroczyn w powiecie Gnieźnieńskim położona, otaxowana sądownie na 11,705 tal. 13 sgr. 8 fen., sprzedaną być ma w terminie na

dzień 6. Października 1841.

zrana o godzinie 11téj w miejscu naszych posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze oddziału III.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele realni:

1) Anna z Prokopów Zagórska i mąż téjże;

2) Petronella, Maryanna i Tekla rodzeństwo Swinarscy;
3) Stanisław Żychlinski;
4) niewiadomi interessenci intabulatu w rubryce III. Nr. 3. zapisanego dla massy konkursowéj bankiera Klug;
5) sukcessorowie Radzcy kryminalnego Guderiana w Poznaniu;

na takowy zapozywają się publicznie.

Aukcya towarów bławatnych

w poniedziałek dnia 2. Sierpnia r. b. i dni następnych tylko z południa od godziny 4. do 7. w sklepie w rynku i narożniku Wodnéj ulicy Nr. 52. daléj kontynuowaną będzie.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

OGŁOSZENIE.

Grunt pod Nr. 7. tu na przedmieściu Św. Rocha położony, z domu starego i ogrodu składający się, zawierający razem z miejscem do budowli 78 prętów kwadratowych, w terminie dnia 13. Sierpnia r. bież. o godzinie 3ciéj po obiedzie tu w budynku konsystorskim wyznaczonym, będzie w dzierżawę wieczystą przez publiczną licytacyą wypuszczonym, na który chęć dzierzawienia mających zapraszamy. Każdy chcący być do licytacyi przypuszczonym, złożyć winien kaucyi 50 Tal. Licytacya odbywać się będzie na summę wkupna, kanon zaś raz na zawsze na 4 Tal. ustanowionym został. Warunki dzierżawy mogą każdego czasu w Registraturze konsystorskiéj być przejrzane.

Poznań, dnia 31. Lipca 1841.
Dozór kościoła Św. Rocha.


Pierwsza

FABRYKA
wełnianych der i kobierców

handlu płótna S. Kantorowicza
w Poznaniu, na rogu ulicy Wrocławskiéj i rynku Nr. 60.

poleca swoje z **czystéj wełny** uskutecznione wyroby **tak znakomitéj dobroci**, w jakiéj ich żadna inna fabryka nie dostarcza, w różnych gatunkach i wzorach. Ponieważ dla bardzo różnéj wielkości i szerokości ceny każdéj pojedyńczéj sztuki oznaczyć nie może, stósuje się więc do wagi i przedaje **funt po $17\frac{1}{2}$ sgr.**

Założenie téj fabryki w domu poprawy w Kościanie i korzystne zakupienie surowéj wełny postawia go w możności ustanowienia **cen najumiarkowańszych.**

Wzory, herby i nazwiska można przy **zamówieniu** podług upodobania podać, a takowe uskutecznione zostaną.

Równocześnie poleca do wyboru **letnie siatki na konie.**

Skład swój wszelkich gatunków płocien znacznie powiększył i znajduje się w nim wybór **parchanu, piki, cwelichu, kitaju, bastardu, Cambrées** białego i kolorowego, **materyi na spodnie i surduty, tafty woskowanéj i płótna woskowanego, drelichu na miechy i gotowych miechów,** tak że każdy zaszczycający go swém odwiedzeniem zaspokojonym być może.

Ktoby sobie życzył wypuścić w dzierżawę gorzelnią ile możności blisko Poznania, zechce powziąść bliższą wiadomość w biurze Kommissarza sprawiedliwości Brachvogel.

Poznań, dnia 26. Lipca 1841.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. Lipca 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna
Obligi długu państwa	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102	$101\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	79	$78\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Królewieckie dito . .	—	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$102\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	106	105[illegible]
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8	$7\frac{1}{2}$
Discnoto	—	3	4